

Marcin Kuźmicki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
marcello-k@o2.pl

O WARIANTYWNOŚCI W *PSALTERZU FLORIAŃSKIM*

Słowa kluczowe: wariantywność, *Psalterz floriański*, dwujęzyczność, polszczyzna – łacina

Keywords: variation, *Saint Florian Psalter*, bilingualism, Polish – Latin

W ostatnich latach bardzo często w pracach historycznojęzycznych zwraca się uwagę na sam proces powstawania średniowiecznego tekstu. Wskazuje się na dystans, który dzieli źródło dochowane do naszych czasów od tak zwanego pratekstu, oraz na elementy, które mogły odegrać znaczącą rolę modyfikującą obraz źródła. Inaczej mówiąc, są to nawarstwienia, które powstały w wyniku działania takich elementów, jak: role kopistów, praca ze słuchu lub korzystanie ze źródła, czynnik pamięciowy, dwujęzyczność pisarzy etc. (Wójcik 2006; Rojszczak-Robińska 2012; Mika 2013).

W innym miejscu opisywałem charakterystyczne przykłady wersetów, w których pewne nieregularności pojawiające się w wersji łacińskiej wpisanej w *Psalterz floriański* mogą mieć wytłumaczenie w czynniku pamięciowym, czyli w elemencie wpływającym na sposób opracowywania średniowiecznego tekstu (Kuźmicki, w druku). W niniejszym artykule chciałbym się natomiast skoncentrować na innej cesze tekstu. Interesować mnie będzie relacja dwóch języków: łaciny i polszczyzny. Ścisłej rzecz ujmując, zajmę się analizą tych miejsc tekstu, w których identyczne fragmenty łacińskie opracowywane są na różne sposoby w polskiej wersji językowej. Owo zróżnicowanie może dotyczyć każdego poziomu języka, od fonetyczno-graficznego, przez fleksyjny czy słotwórczy, na składniowym i leksykalnym kończąc.

Celowo nie posłużyłem się dotąd terminem *tłumaczenie*, gdyż zbyt upraszczałby on złożoną relację, która zachodzi między oboma tekstami. Jego używanie

w kontekście omawianego przeze mnie problemu wymaga sformułowania pewnych wstępnych uwag, które być może lepiej pozwolą uchwycić specyfikę pracy pisarza floriańskiego rękopisu.

W liście *Do Pammachiusza. O najlepszym rodzaju tłumaczenia* św. Hieronim w formie „pouczenia” zawarł koncepcję powinności tłumacza względem przekładanego tekstu (Hieronim: 397–414). Treść listu sprowadza się do wyrażenia przekonania, że najlepszym sposobem tłumaczenia jest oddawanie myśli za myślą, a nie słowa za słowem. Powyższa reguła nie ma jednak bezwzględowego zastosowania; najważniejszym odstępstwem od niej jest tłumaczenie Pisma świętego:

Ja bowiem nie tylko wyznaję, lecz wprost i otwarcie oświadczam, że w tłumaczeniu pism greckich – wyjąwszy Pismo św., gdzie i porządek słów jest tajemnicą – wyrażam nie słowo za słowem, lecz myśl za myślą (ibid.: 401).

Jest to jeden z najważniejszych fragmentów listów, gdyż na długo ustali w świadomości przyszłych tłumaczy Hieronimowy wzorzec pracy nad przekładem Biblii, czyli metodę przekładu dosłownego, werbalnego. Owo zachowanie porządku słów jest *de facto* elementem dodatkowym, którego nie powinno się pomijać w przekładzie Pisma świętego, gdyż *et verborum ordo misterium est*. Natomiast uwaga *non verbum e verbo, sed sensum exprimere de sensu*, dotyczy w większym stopniu obawy przed grożącym automatyzmem lub nadmierną gorliwością przekładu werbalnego, w którym słowo z podstawy tłumaczenia zostanie oddane najbliższym, niekoniecznie właściwym, odpowiednikiem z języka, na który dokonuje się przekładu. I tak należy rozumieć chyba fragment listu, w którym Hieronim komentuje przekład Akwili:

Akwila zaś, prozelita i gorliwy tłumacz, który nie tylko słowa, ale i etymologię ich usiłował przekładać, słusznie został przez nas odrzucony. Któż by bowiem zamiast zboża, wina i oliwy mógł czytać albo rozumieć wyrażenia *χρυσμα, σπωρισμός, στιλπνότης*, co my możemy oddać przez *fusio* – lanie, *pomatia* – owocowanie, *splendentia* – połyskiwanie (ibid.: 412).

Tłumaczenia werbalne, ich zestawianie w rozmaitych układach w obrębie kodeksu, podobnie jak zestawianie różnych redakcji tłumaczeń, odegrały ogromną rolę w średniowiecznej dydaktyce i filologii. Dotyczy to głównie tekstów biblijnych, przede wszystkim psalterza, który stanowił preludium w nauczaniu średniowiecznym (por. Fijałek 1904: 676–677). Walter Berschin pisze na temat ogromnej roli, jaką odegrał psalterz w średniowiecznej edukacji, a także na początku epoki humanizmu:

Średniowiecze nierzadko zestawiało w egzemplarzach służących do nauki te trzy przekłady psalmów w trzech kolumnach, w sposób, który umożliwiał porównanie ich linijka za linijką („Psalterium triplex”, „Psalterium tripartitum”). W poszczególnych przypadkach wyobrażano sobie nawet, że to filologiczne narzędzie pracy w swym układzie sięga samego Hieronima (Berschin 2003: 89).

Wyrażona *expressis verbis* myśl, że sam układ może stanowić świadome nawiązanie do pracy Hieronima, nie jest bez znaczenia przy badaniu *Psalterza floriańskiego*, a ściślej przy ustalaniu jego przeznaczenia.

Wiele cennych informacji na temat roli psalterza w edukacji od czasów najdawniejszych po schyłek średniowiecza dostarczają prace Stanisława Wielgusa (1990, 1995). Bardzo ważne, dające wyobrażenie o ewentualnym warsztacie pisarza, także tłumacza, są rozważania Ireny Kwileckiej (2003) nad średniowiecznymi przekładami biblijnymi, w tym nad warsztatem pisarskim Tomasza ze Zbrudzewa.

Na tak zarysowanym tle *Psalterz floriański* jawi się jako zabytek wyjątkowy. Podkreśla ową specyfikę Stanisław Rospond:

Trójjęzyczny tekst jest tylko w tym zabytku. Nie dziwi kosmopolityczny tekst łaciński, ale zastanawia język niemiecki, paralelny do łacińskiego i polskiego. Taka trójjęzyczność znana jest ze słowników i gramatyk śląskich. Tekst polski Fl I wykazuje z jednej strony wysoki poziom pisowniany i językowy oraz silnie archaizujący gramatykalnie i leksykalnie, a nie bohemizujący, z drugiej zaś strony, zwłaszcza pod koniec Fl I, dostrzec [można] częste modernizowanie tekstu na sposób południowopolski, w tym wypadku południowośląski (Rospond 1965: 278–279).

Gdy pominiemy kwestię lokalizacji zabytku, którą podejmuje S. Rospond, okaże się, że niezwykle istotna jest jeszcze w tym fragmencie informacja dotycząca wyjątkowości zabytku: po pierwsze, ze względu na trójjęzyczność, po drugie, co jeszcze donioślejsze, ze względu na owe analogie do słowników i gramatyk, w których układ trójjęzyczny nie jest czymś niespotykanym. Być może na *Psalterz floriański* trzeba spojrzeć nie tylko z perspektywy tekstu sakralnego i jego ewentualnego przeznaczenia jako daru dla królowej Jadwigi, ale także z perspektywy tekstu wykorzystywanego w średniowiecznej edukacji (erudycyjnego kompendium). Przemawiałby za tym naprzemienny układ wersetów (łaciński, polski, następnie niemiecki), co ułatwia wzajemne zestawianie języków, z drugiej strony, sam fakt pojawienia się tych trzech języków, analogicznie do słowników i gramatyk średniowiecznych, może mieć związek z dydaktycznym przeznaczeniem manuskryptu. Stawia to *Psalterz floriański* w nowym świetle, a po prawdzie należałoby mówić raczej o renowacji myśli, w znaczeniu, jakie przypisane jest łacińskiemu czasownikowi *renovare* ‘odświeżyć (w pamięci), powtórzyć, przypomnieć coś’, ponieważ do takiej dydaktycznej funkcji *Psalterza*... nawiązywał, w recenzji książki Aleksandra Brücknera, ks. Jan Fijałek na początku XX w.; nie był on pierwszym, któremu ta myśl była bliska. O ponad 100 lat wcześniej niż S. Rospond, a dokładnie w roku 1851, Wacław Aleksander Maciejowski napisał:

[...] uwagę zwracam na to, że nie tylko pod względem rozliczności przekładów, lecz i we względzie źródła, z którego przekłady te wypłynęły, ważny jest *Psalterz Małgorzaty*¹:

1 Początkowo uznawano, że *Psalterz floriański* powstał z myślą o pierwszej małżonce Ludwika I, czego wyraz pozostaje w wydaniu pierwszym tego zabytku: *Psalterz królowej Małgorzaty, pierw-*

że pomnik ten pokazując nam mowy polskiej rozwijanie się, a pisowni pierwiastki, daje wskroś przejrzyć stosunek do starosłowiańskiego i czeskiego języka: że na koniec pokazuje jawnie, iż Księżniczka, dla której ten przekład zrobiono, nie tylko modlić, lecz i uczyć się języka polskiego, (a przynajmniej przypominać go sobie, była bowiem Słowianką z rodu) miała z tego pomnika (Maciejowski 1851: 283).

W tak zakreślonej perspektywie badawczej dla części polskiej znacznie łatwiej wytłumaczyć liczne warianty: gramatyczne, leksykalne, składniowe czy wreszcie graficzne. Jednak przed przystąpieniem do analizy polskich wersetów należy po- czynić jeszcze jedną uwagę odnoszącą się do specyfiki tego przekładu. Dokładność tłumaczenia werbalnego polega na przypasowywaniu do podstawy łacińskiej wersji polskiej. Współcześnie takie postępowanie uznalibyśmy za błąd, *de facto* jest ono dokładnym odzwierciedleniem łacińskich struktur czy form gramatycznych, nawet kosztem niezgodności ze strukturą gramatyczną języka polskiego. Innymi słowy, nie chodzi o „tłumaczenie z języka łacińskiego”, ale o „tłumaczenie **do** języka łacińskiego”. Tym samym wartość przekładu nie polegałaby na znalezieniu ekwiwalentnej polskiej konstrukcji dla specyficznej struktury łacińskiej, ale na wyszukaniu takiego polskiego odpowiednika, który będzie w możliwie każdym aspekcie zgodny z podstawą łacińską. W takim kontekście należy chyba odczytywać słowa Jana Łośia:

O takich przekładach z języka wyrobionego literacko na język, używany dotychczas tylko w rozmowie o przedmiotach najpospolitszych, można to samo powiedzieć, co wyżej już powiedziano o słownikach: **tłumacz zmuszony był wyszukiwać wyrazy i zwroty, których wymagał tekst oryginału** [wyróżnienie – M.K.]. Zwłaszcza gdy się miało do czynienia z księgą świętą, dbałość o to, by przekład był najwierniejszy, musiała być wielka, pomimo ogromnych trudności, które temu zadaniu towarzyszyły (Łoś 1922: 149).

Nieco inaczej rozłożone są akcenty we wstępie do wydanego przed kilkoma laty reprintu *Psałterza floriańskiego*, w którym Marek Cybulski napisał, że

[...] był to [...] przekład w zasadzie na poziomie wyrazu, nie zaś zdania czy większej jednostki tekstu: szukano w polszczyźnie wyrazu o tym samym znaczeniu, mniej ważne lub nieważne było znalezienie znaczeniowego ekwiwalentu zdania oryginału (Cybulski 2002: 29).

W podsumowaniu rozdziału *Technika przekładu Psalterza floriańskiego* mowa jest o pozornej obfitości polskiej synonimiki psalterzowej, która wynikała w znacznej mierze z przejmowania czeskiej leksyki i zestawienia jej z rodzimą:

Nie zawsze też świadczy [polska synonimia] o umiejętnościach przekładowych. Wręcz przeciwnie, często jej źródłem jest bezplanowość i chaotyczność w doborze

szej małżonki Ludwika I Króla polskiego i węgierskiego, córki Króla czeskiego i Cesarza Karola IV. Najstarszy dotąd znany pomnik piśmiennictwa polskiego.

słownictwa. Pisarze to przepisywali archaizmy z polskiego wzoru, to zastępowali je wersjami własnego pomysłu. Jeśli dysponowali wzorem czeskim, jedne bohemizmy przejmowali, inne nie. Jeśli zaglądali do Wulgaty, z pewnością nie zawsze – bez widocznego porządku i teoretycznego z góry przyjętego uzasadnienia (ibid.: 34).

Czy zatem chaos i bezplanowość, czy raczej zróżnicowanie, jako wyraz świadectwa głęboko przemyślanej, a nie przypadkowej pracy, cechują średniowiecznego pisarza, który – stosując się do Hieronimowej zasady werbalizmu, rozumianego w tym wypadku jako przypasowywanie polszczyzny w najwierniejszy sposób do łaciny, nawet kosztem utraty spójnej konstrukcji gramatycznej w wersji polskiej (nie ona była priorytetem, gdyż dany werset rozumiano po łacinie) – posługuje się licznymi wariantywnymi odpowiednikami polskimi, dając tym samym wyraz wierności tradycji?

Na występowanie w *Psalterzu floriańskim* form wariantywnych zwracano już uwagę, między innymi w monografiach zabytku (Kamińska 1981, 1991; Cybulski 1988) oraz w indeksach i słownikach *Psalterza floriańskiego* (Cybulski 1986; Kamińska, Cybulski 1995; Kamińska, Cybulski, Kowalska 2000). Istnienie form wariantywnych w języku nie jest niczym nadzwyczajnym, ich obecność potwierdzają wszystkie zabytki średniowieczne. Wyjątkowość tego zabytku polega na tym, że formy wariantywne często nie są rozmieszczone przypadkowo. Zróżnicowanie dotyczy różnych poziomów języka, od leksyki począwszy, poprzez fleksję i składnię, na fonetyce i grafii kończąc. Najistotniejsze jest jednak to, że występowanie form wariantywnych nie jest przypadkowe, ma swoje uzasadnienie, mianowicie są one rozmieszczone na niewielkiej przestrzeni tekstu; zazwyczaj jest to jeden psalm, następujące po sobie wersety, a nawet jeden werset. Inaczej rzecz ujmując, nadrzędną cechą ułatwiającą wskazanie tych form jest niewielka przestrzeń, na której są one zgromadzone, natomiast w tekście łacińskim odpowiadają im formy identyczne, nie zróżnicowane.

By zobrazować specyficzne cechy *Psalterza floriańskiego*, wyróżniające go spośród innych średniowiecznych psalterzy polskich i czeskich, zestawię wersety wybranych psalmów, które są identyczne lub częściowo się powtarzają w podstawie łacińskiej, z ich polskimi tłumaczeniami. Za podstawę łacińską uznaję wersję wpisaną w rękopis, wszakże przy pewnych zastrzeżeniach, mianowicie: są dowody na to, że pisarz wersji polskiej nie zawsze kierował się łaciną wpisaną w ten rękopis², lecz są i takie miejsca, które zdradzają ścisłą zależność od wersji floriańskiej. Nie dysponujemy bazą danych, która uwzględniałaby możliwie wszystkie dochowane do dziś redakcje psalterzy łacińskich. Analogie względem innych ksiąg biblijnych czy takich dzieł, jak komentarze do *Księgi Psalmów*, mogą również znacząco wpły-

2 Dla przykładu podam werset 13 psalmu 49, w którym wyraźnie widać, że tłumaczenie polskie nie odpowiada ściśle łacińskiej podstawie tłumaczenia wpisanej w *Psalterz floriański*: **Vulg.** *Si esuriero non dicam tibi meus est enim orbis terrae et plenitudo eius*; **Fl. łac.** *Si efuriero non dicam tibi · meus est orbis et plenitudo eius*; **Fl. pol.** *Acz mi bōdże chcecz se | yeszcz nepowem tobe · bō | moy jest okrōg swata y | pelnoszcz iego* | (49,13). Podobnych miejsc we floriańskim rękopisie jest więcej.

wać na językową postać wersetu (przede wszystkim wersję łacińską). Podczas analizy należy zatem mieć na uwadze wszelkie redakcje łacińskie, gdyż wersja polska z *Psałterza floriańskiego* jest w wielu miejscach autonomiczna względem pozostałych wersji językowych. Nie sposób jednak pominąć wersji łacińskiej znajdującej się we floriańskim rękopisie, gdyż są takie warianty wersetów łacińskich, które nie mają kontynuacji w innych redakcjach *Wulgaty*. Należy przyjąć, że wersja polska nie jest bezpośrednim tłumaczeniem z wersji łacińskiej wpisanej w *Psałterz...*, a przynajmniej owa część łacińska nie stanowiła jedyne punktu odniesienia dla tłumaczenia polskiego. Tak jak niemożliwe jest wskazanie jednej redakcji *Wulgaty* dla części polskiej, tak nie sposób poprzestać na konfrontowaniu polskiej wersji wyłącznie z wersją łacińską wpisaną w *Psałterz floriański*. Cały czas trzeba brać pod uwagę różne możliwe redakcje łacińskie oraz fakt, że pewne rozwiązania w sposobie tłumaczenia w ogóle nie są odzwierciedleniem podstawy łacińskiej, tylko na przykład czeskiej, niemieckiej albo niezachowanej do dziś starszej wersji polskiej. Odwoływanie się do łaciny ma wówczas charakter umowny.

W artykule wyekscerpowano i zanalizowano głównie te fragmenty wersji polskiej *Psałterza floriańskiego*, które mają jednolitą podstawę łacińską, to znaczy powtarzają się dwa takie same lub podobne wersety po łacinie bądź pojawiają się paralelne konstrukcje składniowe lub semantyczne, natomiast tłumaczenie polskie charakteryzuje wariantywność (składniowa, semantyczna, morfologiczna lub graficzna). Przykłady ponadto były tak dobierane, by jednolite łacińskie fragmenty tekstu były identyczne w dostępnych redakcjach łacińskich.

Nie można pominąć faktu, że nasycenie formami wariantywnymi tłumaczenia polskiego nie jest równomierne. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że dany fragment nie zawsze jest opracowywany na wszystkich poziomach języka, począwszy od składni, na grafii kończąc. Wiele jest miejsc, w których poziomy te się przenikają, stąd trudno utrzymać jednorodny porządek opisu. Upraszczając, można powiedzieć, że w psalmach odzwierciedlają się różne pomysły ich opracowania, co wynika z predylekcji średniowiecznych pisarzy do różnicowania identycznych konstrukcji.

Przed przystąpieniem do analizy materiału i prezentacji jej wyników trzeba zatem mocno uwyraźnić dwie kwestie. Po pierwsze, prezentowany materiał jedynie przykładowo będzie obrazował typowe zmiany, których dokonał średniowieczny skryba, jest to jednak materiał reprezentatywny dla zauważonych zmian; po drugie, bardzo wyraźnie zaznaczyć trzeba, że opis materiału odbiega od klasycznych sposobów jego prezentowania, czyli wedle schematu: ortografia, fonetyka, fleksja, słowotwórstwo oraz składnia. Tradycyjny sposób opisu spowodowałby z jednej strony konieczność objaśnienia jednego przykładu kilkakrotnie, w zależności od tego, czy omawiano by np. fleksję, leksykę czy fonetykę, z drugiej strony utratę obrazu bardziej złożonych operacji na języku, których musiał dokonać tłumacz, co skutkowało kumulacją różnych zjawisk językowych.

Prezentowany materiał to osiem przykładów, które ujawniają wariantywność polskiego tłumaczenia. Pierwszy przykład (36,1 i 7–8) to tłumaczenie specyficznej konstrukcji łacińskiej wyrażającej zakaz *noli* + infinitivus; drugi (58,5 i 16) różnicowanie składniowe i fleksyjne powtarzającego się łacińskiego kolonu *et circuibunt civitatem*; w trzecim przykładzie (48,12 i 21) wykorzystanie synonimii pociąga za sobą zmiany fleksyjne. Czwarty przykład (34,3 oraz 11, 23–24, 28,30–31) zasadniczo odnosi się do synonimii czasowników mówienia (*loqui* i *decere*), obrazuje on także wariantywność fonetyczną. Pozostałe trzy przykłady dotyczą wariantywności fleksyjnej rzeczownika (46,6), imiesłowu (34,4–7) oraz czasownika (68,15). W ostatnim przykładzie (21,4–5) ukazana zostaje wariantywność, która zasadza się na operowaniu szykiem.

*

Przykład pierwszy – Ps. 36,1 i 7–8; łacińska konstrukcja wyrażająca zakaz:

1. *Noli emulari in malignanribus neque zelaueris facientes iniquitatem.*
7. *Noli emulari in eo qui prosperatur in via sua · in homine facienti iniusticias.*
8. *Define ab ira et relinque furorem · noli emulari ut maligneris.*
1. *Nechczey miłowan bicz* | *wezłoczinoczich · any miluy* | *czynocz lichotø* |
7. *Nebødz miłowan wtem* | *ienfze przeŹpeie nadrodze* | *fwoiey · wczłowecze ienfze* | *czini krziwdy* |
8. *ZoŹtan odgnewa yopu* | *fci roŹerdze · nemiluy abi* | *zlo plodzil* |

Konstrukcja łacińska, w której po formie imperativu *noli* dodaje się infinitivus (w tym przypadku strony biernej *aemulari*), wyraża w języku łacińskim zakaz. Tłumacz każdorazowo przekłada ją w inny sposób. Po raz pierwszy dokładnie, wręcz gramatycznie, objaśnia każdą z form. Łacińskiemu *noli* odpowiada forma imper. 2 os. sg – *nie chciej*, natomiast bezokolicznikowi w stronie biernej (*aemulari*), której to formy polszczyzna nie zna³, bezokolicznik słowa posiłkowego *być* w połączeniu z formą imiesłowu biernego czasu przeszłego *miłowan*. Za drugim razem, w wersecie 7, nie było już potrzeby literalnego tłumaczenia, dlatego z elementu pierwszego zachowane zostaje przeczenie i forma gramatyczna imper. 2 os. sg, a z elementu drugiego konstrukcja bierna – *nie bądź miłowan*. Trzeci przekład wyraża zakaz w najbliższy językowi polskiemu sposób: przeczenie połączone zostało z formą imperativu, tu 2 os. sg od czasownika *miłować* – *nie miłuj*. Chciałoby się powiedzieć, że trudno o doskonalszy polski, średniowieczny „wykład” na temat łacińskiej konstrukcji wyrażającej zakaz, z całą jednak pewnością można podważyć zarzucaną chaotyczność i bezplanowość rozwiązań pisarza, por. cytowaną wyżej opinię M. Cybulskiego (2002: 34).

3 W SStp odnotowano tę formę jako inf. pass. sg m: *miłowan być* (Fl. i Puł.).

Przykład drugi – Ps. 58,7 i 16; identyczne łacińskie fragmenty zróżnicowane fleksyjnie (wariantywne końcówki dat. sg m) i składniowo (relacje przestrzenne wyrażane przez konstrukcję z przyimkiem oraz przez prefiksację czasownika):

7. *Conuertantur adueſperam et famem patientur ut canes et circuibunt civitatem.*
 16. *Conuertentur adueſperam et famem patientur vt canes et circuibunt civitatem.*
 7. *Obroczeni bōdzcze ku|weczorū agłod cirzpecz | bōdø iaco pfi · ychodzicz bō|dø ocolo maſta |*
 16. *Obrocø ſe ku weczoro|wi yglod cirzpecz bōdø ia|co pfi · yobchodzicz bōdøø | maſto*

W podstawie łacińskiej inicjalny czasownik *convertere* występuje w dwu różnych czasach. W wersecie 7 forma *conuertantur* to coniun. praes. pass. w 3 os. pl., natomiast w wersecie 16 *conuertentur* to ind. fut. I pass. w 3 os. pl. W innych redakcjach *Wulgaty* czasownik ten zazwyczaj występuje w obu wersetach jako ind. fut. I pass., ale można wskazać i takie redakcje, które odpowiadają wersji łacińskiej z *Psałterza floriańskiego*. Pozostała część tekstu jest identyczna w obu wersetach. W wersecie 7 poświadczona jest forma 3 os. pl. trybu rozkazującego (*obroczeni bōdzcze*), podobnie jak w innych miejscach, w których użyty został ten czasownik właśnie w 3 os. pl. coniun. praes. pass. (*obroceni bōdzcze* – 6,10; *obroczeni bōdzcze* – 9,17; *obroczeni bōdzcze* – 39,20). Natomiast forma ind. fut. I pass. dla 3 os. pl., czyli łacińskie *conuertentur*, ma swoje odpowiedniki w tłumaczeniach *nawrocøſe* – 21,29; *ſe obrocø* – 50,14; *obrocøſe* – 55,9; 58,6. W psalterzach czeskich coniunctivus wyrażony jest czasownikiem w czasie teraźniejszym, poprzedzonym partykułą *ať* (*ath*) lub imperativem z zaimkiem *sě*. Na przykład w *Psałterzu wittenberskim* i w psalterzu z *Biblii drezdeńskiej* (7: *Athſieobratie*; a już w 16: *Obratieſye*). *Psałterz puławski* ma ujednolicone tłumaczenie leksemu *convertere*, utrzymuje w przekładzie formę 3 os. pl. czasu przyszłego.

Omówienie kwestii formy gramatycznej i tłumaczenia czasownika *convertere* nie wyczerpuje specyfiki obu wersetów. Jest jeszcze oboczność końcówek *-u//owi* w dat. sg rzeczownika rodzaju męskiego *wieczór*. Rzeczownik *wieczór* to jeden z czterech rzeczowników rodzaju męskiego dawnych tematów na *-o-*, który występuje w dat. sg, raz z końcówką *-u*, drugi raz z końcówką *-owi* (7: *ku wieczor-u*; 16: *ku wieczor-owi*). Trzy pozostałe to *gniew*, *bóg* i *gospodyn*, z czego formy *bóg* i *gniew* oraz wspomniany leksem *wieczór* występują z obocznymi końcówkami w obrębie jednego psalmu każdy (77,55: *gniewu ſwemu*; 77,64: *ku gniewowi*; 46,1: *bogu*; 46,6: *bogowi*).

Uwagę przyciąga również składnia ostatnich kolonów omawianych w tym przykładzie wersetów. Zgodnie z podstawą łacińską oraz metodą tłumaczenia werbalnego można by się spodziewać, że fragment *et circuibunt civitatem* powinien mieć jednakową wersję tłumaczenia po stronie polskiej. W *Psałterzu floriańskim* natomiast raz pojawia się czasownik *chodzić* w czasie przyszłym w 3 os. pl. i przyimek *około* ustanawiający relację przestrzenną, który łączy się z gen. rzeczownika *miasto* (*miasta*), po raz drugi zaś – w tym samym czasie – czasownik *chodzić* występuje

z przedrostkiem *ob-* (*obchodzić*), który pełni funkcję identyczną do przyimka *około*; w tym wypadku czasownik przyłącza w accusativie rzeczownik *miasto*. Dodatkowo w słowie posiłkowym w wersecie 16 samogłoska nosowa zapisana jest podwojonym znakiem *o* (*bødøø*), czego nie ma w wersecie 7 (*bødø*). Z różnic odnotować należy jeszcze postaci spójników: dla wersetu 7 są to spójniki *a* oraz *i* (*aglod cirzpecz bødøø iaco psi ychodzicz bødø ocolo masta*); dla wersetu 16 dwukrotnie spójnik *i* (*yglod cirzpecz bødø iaco psi yobchodzicz bødøø masto*).

Przykład trzeci – Ps. 48,12 i 21; synonimia oraz zróżnicowanie fleksyjne ze względu na rodzaj rzeczownika dat. pl. m, f:

12. *Et homo cum inhonore effret non intellexit comparatus est iumentis infipientibus et fimilis factus est illis.*

21. *Homo cum inhonore effret non intellexit comparatus est iumentis infipientibus · et fimilis factus est illis.*

12. Człowiek gdi **weczcz**i | bil nerozumal **ieft przy|podoban kobilam** ne|rozumnim ypodoben |fe vczinil **ieft gim** |

21. Człowiek gdi **weczcy bil** | nerozumal · **przipodoban** | **ieft kufwerzotom** nero|zumnim · ypodoben vczinil fe **ieft gim** |

Wyłączając początkowy spójnik *et*, podstawa łacińska w obydwu wersetach jest identyczna. Zróżnicowanie pojawia się dopiero w polskiej wersji i dotyczy między innymi rzeczownika *iumentis*. Co prawda wersja niemiecka również wprowadza synonimy w miejsce tego łacińskiego rzeczownika – *nos*, *kobil*, tyle że nie są one używane paralelnie z przykładami polskimi, to znaczy nie zawsze niemieckiemu *kobil* będzie odpowiadał polski leksem *kobyła*. Po stronie polskiej w pierwszej części *Psalterza*... mamy cztery synonimy tłumaczące łacińskie *iumentum*: *kobyła* (35,7; 48,12; 49,11; 72,22), *zwierzę* (48,21), *skot* (77,53), *wardęga* (77,5), po niemieckiej dwa: *nos* (35,7; 48,21; 49,11; 77,53; 77,55), *kobyl* (48,12; 72,22). W podstawie łacińskiej rzeczownik *iumentis* wystąpił w dat. pl., podobnie po polsku. Po sprawdzeniu *Indeksu łacińsko-polskiego do Psalterza floriańskiego* (Kamińska, Cybulski 1995: 51) oraz *Słownika polsko-łacińskiego do średniowiecznych psalterzy polskich* (Kamińska, Cybulski, Kowalska 2000: 58, 253) wydawało się, że nie ma pełnej zgody w zakresie rodzaju: pod względem tej cechy odpowiadają sobie formy *iumentis* i *zwierzętom* (*iumentum*, -i, neutrum), różni się od nich natomiast *kobyłam* – formalnie femininum. Być może synonimizacja łacińskiego rzeczownika w formie dat. pl. (*iumentis*) nie była przypadkowa. Końcówka -is dat. pl. jest charakterystyczną końcówką deklinacji II, według której odmienia się rzeczownik *iumentum*, -i, lecz jest to również końcówka deklinacji I, żeńskiej. Innymi słowy nie ma możliwości, by jednoznacznie stwierdzić, czy formą wyjściową (N. sg) był rzeczownik rodzaju nijakiego deklinacji II, czy żeńskiego deklinacji I. Jakże to jednak ma znaczenie dla rozważanej tu kwestii? Otóż nasuwa się przypuszczenie, że polski rzeczownik rodzaju żeńskiego

kobyłka nie pojawia się przypadkowo, że jego żeńskość była tak samo istotna, jak zachowanie neutrum łacińskiego *iumentum* i wykorzystanie rzeczownika *zwierzę*. Pozostaje zatem odnaleźć owo feminum w łacinie. W sukurs przychodzi *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków* (Sondel 2003), w którym na stronie 538 widnieje hasło *iumenta*, -ae 'kobyła, klacz'. Ponadto w wersecie 21, inaczej niż wcześniej, synonim wprowadzany jest przez przymek *ku*. Jeśli założymy, że rzeczowniki *skot* i *wardęga*, które pojawiają się wyłącznie w psalmie 77, były znane średniowiecznemu skrybie, rodzi się pytanie, dlaczego się nimi nie posłużył w psalmie 48? Najprawdopodobniej wybór padł na leksem *zwierzę*, ponieważ jako jedyny z wymienionych odpowiadał on rodzajowi rzeczownika łacińskiego *iumentum*, -i (n). Co więcej, dzięki takiemu wyborowi dyferencjacja podstawy łacińskiej zachodzi nie tylko na poziomie leksyki, lecz obejmuje także fleksję: -am/-om. Prawdopodobnie pisarz, wprowadzając rzeczowniki *kobyłkam* i *zwierzętom*, celowo zaznaczył ową skrytą w łacińskiej formie dat. pl. -is możliwą dwurodzajowość (n, f) i użył leksemu *zwierzę*, który nie jest typowym odpowiednikiem (*zwierzę* jest tłumaczeniem łacińskich słów: *fera*, *animal*, *bestia*) rzeczowników *iumentum*, -i; *iumenta*, -ae, by utrzymać rodzaj nijaki.

Drugi rzeczownik *honor*, -ōris tłumaczony jest w całym *Psalterzu floriańskim* jednym leksemem polskim *cześć*, natomiast w części niemieckiej pojawiają się cztery odpowiedniki: *lop*, *wirdikeit*, *ere*, *werdikeyt*. Tylko w psalmie 48 leksem *cześć*, jako tłumaczenie łacińskiego *honor*, pojawia się dwukrotnie, w dodatku w tej samej formie gramatycznej *in honore*, co tłumaczone jest w obu wersetach przez wyrażenie *we czci*. Jednak grafia w obu wypadkach jest różna: w wersecie 12 *weczcz*, w wersecie 21 – *weczcy*. Trudno uznać, by zapisy te były przypadkowe i nie oddawały odróżniającego ukształtowania warstwy graficznej tekstu⁴.

Kolejną kwestią jest zmiana szyku łącznika z orzecznikiem w orzeczeniu słowno-imiennym *przypodoban ieft*. W wersecie 21, w którym łącznik stoi po orzeczniku *przypodoban ieft*, dla orzeczenia *non intelexit* 'nie rozumiał' brakuje *auxilium ieft*. W wersecie 12, w którym łącznik stoi przed orzecznikiem *ieft przypodoban*, może on pełnić funkcję łącznika, ale również słowa posiłkowego tworzącego czas przeszły czasownika *non intelexit*: *ne rozumal ieft przypodoban*. Owa współfunkcyjność leksemu *ieft* nie jest możliwa ze względu na szyk *przypodoban ieft* w wersecie 21. Być może dla zaznaczenia owej różnicy po czasowniku *nie rozumal* pojawia się tam znak delimitacyjny „,”: *czlowek gdi we czcy bil nerozumal • przypodoban ieft ku fwerzotom nerozumnim • y podoben vczinil se ieft gim*, ale jest to wyłącznie przypuszczenie, nie-

4 Różne formy zapisu wyrazów, czyli odmienna ich grafia, nie musi koniecznie oznaczać ich różnicowania pod względem wymowy. Ta relacja grafia – fonetyka, tak mocno obecna w badaniach historycznojęzykowych, nie jest (nie powinna być) jedyną perspektywą badawczą, zwłaszcza przy tak bardzo słabo rozpoznanych zagadnieniach, jak zapożyczenia graficzne, rozpoznawanie tzw. rąk pisarskich czy wykorzystanie specyficznych znaków graficznych (np. w funkcjach delimitacji tekstu czy skrótu).

poparte gruntowną analizą znaków delimitacyjnych. Dodać trzeba, że w wersecie 12 nie ma ani jednego oznaczenia delimitacyjnego.

Przykład czwarty – Ps. 34, wersety 3,11, 23–24, 28,30–31; wprowadzenie synonimii do tłumaczenia dwóch łacińskich czasowników mówienia; uzależnienie jej wprowadzenia od formy gramatycznej czasownika:

3. *Effunde frameam et conclude aduersus eos qui persequuntur me* · **dic** anime mee *salus tua ego sum*.

11. *Omnia offa mea* **dicent** domine *quis similis tibi*.

23. *Quoniam michi quidem pacifice* **loquebantur** · et in iracundia terre **loquentes** dolos cogitabant.

24. *Et dilatauerunt super me os suum* · **dixerunt** ewge ewge *viderunt oculi nostri*.

28. *Non* **dicant** *incordibus suis ewge ewge anime nostre nec* **dicant** *deuorabimus eum*.

30. *Induantur confusione et reuerencia qui magna* **loquuntur** *super me*.

31. *Exultent et letentur qui volunt iusticiam meam et* | **dicant** *semper magnificetur dominus* · *qui volunt pacem fervi eius*.

3. *Wiley gnem y fwoſzi prz|eciwi tim giſz gonø me* · | **rzeczi** *duſzi moiey zbawe|ne twoie ia iefm* |

11. *Wſziſtky koſcy moie* **rzeko** · | *goſpodne kto rowennyk* | *tobe* //

23. *Bo ſø mne mirne nektø|rzi* **mołwili** · *awgnewe ze|mfkem* **mołwocz** *lfci ſø miē|lili* |

24. *Iroſzirzili ſø namø wſta* | *ſwoia* · **rzecli** *ey ey wiſzely* | *ſø oczu naſze* |

28. *Nemowcze wſerczoſch* | *ſwogich ey ey naſzey du|ſzy* · *any* **mołwcz** *poſzrze|my gi* |

30. *Obleczeni bødzcze wganbø* | *yweſfromotø* · *giſz zloſcz na|mø* **mołwo** //

31. *Raduicze ſe yweſeli bødz|cze giſz chcø prawdi moiey* | **ymowcze** *węſzdi powiſz|on bødz goſpodzin* · *gyſz* | *chcø pocioa ſlugi iego* |

Przykład ten dotyczy dwóch podstaw łacińskich *dicere* i *loqui* oraz ich polskich tłumaczeń, czyli *rzec* i *mówić* (z wariantem *mołwić*) znajdujących się w psalmie 34. Wydawać by się mogło, że nie ma tu nic nadzwyczajnego ani godnego uwagi, ponieważ łaciński czasownik *loqui* bezwyjątkowo tłumaczony jest przez *mo(t)wić*, natomiast *dicere* charakteryzuje się bogatszą synonimią po stronie polskiej (oprócz *mo(t)wić* ma jeszcze odpowiedniki *rzec*, *powiadać*, *powiedzieć*), gdyby nie fakt, że dyferencjacja przebiega nie tylko na poziomie leksykalnym, ale i gramatycznym oraz prawdopodobnie eufonicznym.

Przyporządkowania leksykalne są dwojakiego rodzaju. Zasada: jedna podstawa łacińska – jeden polski odpowiednik odnosi się do pary czasowników *loqui* – *mołwić*, gdzie trzykrotnie w miejscu *loqui* w wersji polskiej jest *mołwić*, czyli forma pierwotna, z niepoświadczonym uproszczeniem grupy *-tłw-*. Leksem *dicere* tłumaczony jest na dwa sposoby: raz przez czasownik *rzec*, drugi raz czasownikiem *mówić*, z uproszczoną grupą *-tłw-*. Zróżnicowanie leksykalne krzyżuje się z dyferencjacją gramatyczną. Na sześć poświadczeń czasownika *dicere* trzykrotnie występuje on w formie coniun. praes. act. w 3 os. pl., czyli *dicant*, i wówczas tłumaczony jest jako

mować (nie *mołwić*, gdyż ta forma zarezerwowana jest dla czasownika *loqui*). W pozostałych trzech przypadkach pojawia się czasownik *rzec*.

Bilans jest następujący: z ogólnej liczby dziewięciu poświadczeń dla *loqui* i *dicere*, z czego trzech dla *loqui* oraz sześciu dla *dicere*, liczba miejsc, w których pojawia się czasownik *dicere*, dzieli się jeszcze na połowę, a zatem mamy trzy czasowniki w coniun. praes. act. w 3 os. pl. oraz pozostałe, co schematycznie ujmując, wygląda tak:

loqui – *mołwić* x3,
dicere – *mować* x3 (dla coniun. praes. act. w 3 os. pl. *dicant*),
dicere – *rzec* x3 (dla pozostałych form gramatycznych).

I wreszcie wybór dla czasownika *loqui* formy z nieuproszczoną grupą spółgłoskową -*łw*- *mołwić*, zamiast *mować*, zbliża brzmieniowo polski odpowiednik do podstawy łacińskiej *lo* (*loqui*) – *oł* (*mołwić*). Pamiętajmy także, że niekiedy w zlatynizowanych wyrazach polskich głoska łacińska *l* mogła oznaczać polskie *ł* przedniojęzykowo-zębowe (Weysenhoff-Brożkova 1998: 37–38).

Przykład piąty – Ps. 6,46; wariant fleksyjny: dat. sg m -*owi*//*-u*. W przykładzie tym pojawia się nadmieniona wcześniej końcówka dat. sg -*owi* leksemu *bóg* występująca obocznie do -*u*, która zaświadczona jest także w wersecie pierwszym psalmu 46.: *Wszyscy ludzie kleszczycie rękama, śpiewajcie Bogu w głosie wiesiela*. Psalm 46,6:

6. *Pfallite deo nostro pfallite · pfallite regi nostro pfallite*.
 6. *Spewaycze bogowi | na|szemu spewaycze | spewaycze crolowi na|szemu spewaycze |*

Czterokrotnie użyty w tej samej formie gramatycznej czasownik *psallere* przetłumaczony zostaje w identyczny sposób. Paralelna konstrukcja, zarówno na poziomie leksyki, jak również na poziomie gramatycznym, jest na tyle wyrazista, że tłumacz najprawdopodobniej dla utrzymania symetrii decyduje się ujednolicić końcówkę fleksyjną rzeczownika *bóg* z formą *królowi*. Efekt jest taki, że pojawia się rzeczownik *bóg* z końcówką dat. sg -*owi*, przeniesioną z deklinacji drugiej. Jest to jedyne takie poświadczenie tego leksemu na trzydzieści przykładów użycia go w dativie z końcówką -*u*⁶. Przykład ten doskonale egzemplifikuje rozciągnięcie konstrukcji paralelnej również na poziom gramatyczny. Zostało to zrobione wyłącznie na potrzebę tego wersetu, co pokazuje, na ilu poziomach tekst ten był opracowywany. W *Psałterzu puławskim* werset ten przetłumaczono bardzo podobnie, z tą różnicą, że końcówkę -*u* ma leksem *król* (*krolyu* – forma taka nie znajduje w ogóle poświadczenia w zabytku floriańskim). Końcówka -*u* rzeczownika *bogu* jest identyczna z końcówką

⁵ W przykładzie drugim.

⁶ W SStp odnotowano tylko dwa poświadczenia końcówki -*owi* w dat. sg dla rzeczownika *bóg*, z czego jedno pochodzi z *Psałterza floriańskiego*, a drugie z *Rozmyślenia przemyskiego*.

paralelnego rzeczownika *krołu* z hemistychu drugiego: *wspyewaycze bogu naszemu, wspyewayczye / wspyewaycze krolyu naszemu, wspyewaycze*.

Trzeba zatem przyjąć, że końcówka *-owi* dla leksemu *bóg* w *Psalterzu floriańskim* użyta została prawdopodobnie wyłącznie w funkcji stylizacyjnej – różnicującej tekst, a nie jako forma oboczna, funkcjonująca w języku doby staropolskiej razem z formą *bogu*. Fakt ten potwierdzałyby analiza formy *bogowi* z *Rozmyślenia przemyskiego*, bowiem – jak wykazał Tomasz Mika (2002: 78) – końcówka *-owi* w tym wyrażeniu podyktowana jest także względami semantyczno-stylistycznymi, forma *bogowi* użyta została w znaczeniu *bałwanowi*.

Przykład szósty – Ps. 34,4–7; wariantywne tłumaczenia form part. praes. act.:

4. *Confundantur et reuerantur* · **querentes** animam meam.
5. *Auertantur retrorsum et confundantur* · **cogitantes** michi mala.
6. *Fiant tamquam puluis ante faciem uenti* · et angelus domini **cohartans** eos.
7. *Fiat via illorum tenebre et lubricum* · et angelus domini **persequens** eos.
4. *Ofromoczeni yzafroma|ni bōdzcze* · **gisz|szukaio** du|szø moio |
5. *Obroceni bōdzcze opak* | *yofromoczeni bōdzcze* · **mi|łlocz** mne zlaa |
6. *Bōdzcze iaco proch przed|obliczim watrowim* · *aan|gol bofzy* **przymōcaio** ie //
7. *Bōdz droga gich czemno|czy y|li|kofcz* · *aangol go|podnow* **gonoczi** ie |

Wcześniej zwróciłem uwagę na sposób tłumaczenia czasowników *loqui* i *dicere*. Mając to w pamięci, nie sposób zignorować form imiesłowu teraźniejszego, które występują czterokrotnie werset po wersecie i ponownie za każdym razem w tłumaczeniu polskim zostały one zróżnicowane. Pierwszy imiesłów (*quaerentes*) występujący w nom. pl. przetłumaczony został przez konstrukcję podrzędną przydawkową (*jiż szukają*). Dowodem na to, że nie jest to efekt nieporadności tłumacza, jest choćby werset 33,10⁷, w którym znajduje się ten sam czasownik łaciński, w tej samej formie gramatycznej i z tym samym polskim imiesłowowym odpowiednikiem *szukający*. Zatem zdanie względne to dla tłumacza jeden z możliwych sposobów oddania łacińskiej formy imiesłowu. W wersecie 5 ta sama forma utworzona jest od czasownika *cogitare* (*cogitantes*), tymczasem w części polskiej pojawia się imiesłów *myśląc* z biernikowym zakończeniem *-ąc* z odmiany rzeczownikowej. W wersecie 6, następnym, znajduje się łaciński imiesłów czasu teraźniejszego *coartans*, także w nominativie, lecz tym razem singularis. Ma on swój polski odpowiednik także w formie nom. sg z końcówką z odmiany rzeczownikowej miękkiej *-ę* – *przymacając*. Wreszcie ostatni przykład, w którym nom. sg part. praes. act. *persequens* pojawia się w tłumaczeniu jako *bojący* z końcówką nom. pl. z odmiany złożonej. Reasumując, w czterech wersetach obecne są cztery formy part. praes. act. w podstawie łacińskiej, z czego

7 Ps. 33,10: *Diuites eguerunt et esurierunt* **quaerentes** autem dominum non minuentur omni bono. *Bogaczy sie vvbofzely ylaczni byli* | *ale* **szukajocy** go|podna nevmne|zeni bōdø w|żego dobrego.

dwie w liczbie mnogiej (*quaerentes, cogitantes*) i dwie w pojedynczej (*coartans, persequens*). Natomiast po stronie polskiej każdy z imiesłowów ma inną końcówkę: w formach liczby pojedynczej końcówkę *-ę* z nominativu odmiany prostej (*przymającą*) lub końcówkę *-ąc* dawnego accusativu tej samej odmiany, w formach liczby mnogiej końcówkę *-y* z nominativu odmiany złożonej (*bojący*); raz formę participium zastępuje konstrukcja podrzędna (*już szukają*).

Przykład siódmy – Ps. 68,15; formy czasownikowe 3 os. pl. imperf.

15. *Aduerfum me loquebantur qui sedebant in porta · et in me psallebant qui bibebant vinum.*

15. *Przeciwko mne **molwi**|li **śo** giż **sedzeli** wewrocze|ch · y wemne **śpewacho** | gisz **śo pili** vino|*

W cytowanym wersecie czterokrotnie pojawia się forma imperfektum, trzy razy w stronie czynnej i raz w biernej (*loquor*). Zanim przedstawię uwagi na temat przekładu floriańskiego, przywołam analogiczne miejsce z *Psałterza puławskiego*:

Przeciwo mnye molwy|ly gyfz fzyedzely wewroczech | y omnye śpyewaly gyfz pyly | wyno.

Czterokrotnie pojawia się tu czas przeszły i zarazem czterokrotnie niedokonany *molwili, siedzieli, śpiewali* i *pili*. W polszczyźnie praeteritum tworzone było za pomocą form imiesłowu czasu przeszłego czynnego na *-l* oraz słowa posiłkowego, które najczęściej w 3 os. sg i pl. ulegało elipsie, co znajduje potwierdzenie w przywołanym wersecie z *Psałterza puławskiego*. Nagromadzenie form łacińskiego imperfektum w jednym wersecie, w dodatku w identycznej postaci 3 os. pl., nie mogło ujść uwagi tłumacza *Psałterza floriańskiego* i rzeczywiście nie uszło, czemu dał wyraz. Teoretycznie możliwości przetłumaczenia imperfektum średniowieczny skryba miał dwie. Mógł „przypomnieć” prasłowiańskie dziedzictwo w postaci imperfektum albo oddać tę formę przez czas przeszły złożony od czasowników niedokonanych. Miał do przełożenia cztery czasowniki. Pierwszy to verbum deponens *loquebantur*, który przetłumaczył formą czynną czasu przeszłego złożonego – *molwili śą*. Drugi – *sedebant* – oddał tym samym czasem, ale z elipsą słowa posiłkowego 3 os. pl. *siedzieli*. Kolejny – *psallebant* – przez *śpiewachą*, czyli genetycznie prasłowiańskim imperfektum, i wreszcie ostatni czasownik – *bibebant* – ponownie przez czas przeszły złożony od czasownika niedokonanego (tym razem auxilium poprzedza formę imiesłowu przeszłego czynnego drugiego – *śą pili*). Predylekcję pisarza floriańskiego rękopisu do różnicowania form tożsamyh w postawie łacińskiej podkreśla zestawienie tłumaczeń z tym, co można zaobserwować w *Psałterzu puławskim* oraz *Psałterzu krakowskim*, w których po prostu czterokrotnie zostaje wykorzystana forma czasu przeszłego z elipsą słowa posiłkowego (*mo(t)wili, siedzieli, śpiewali, pili*). W *Psałterzu floriańskim* nie tylko posłużono się rzadką już wówczas formą dawnego

imperfektu, lecz również wykorzystano zmianę szyku słowa posiłkowego oraz jego elipsę, by każdorazowo inaczej przedstawić formę czasownika.

Przykład ósmy – Ps. 21,4–5; przykład potwierdza, że posługiwanie się inwersją i elipsą słowa posiłkowego celem zróżnicowania tłumaczenia podstawy łacińskiej jest nieprzypadkowe:

4. *Inte sperauerunt patres nostri · sperauerunt et liberaſti eos.*
5. *Adte clamauerunt et ſalui facti ſunt · inte speraverunt et non ſunt confuſi.*
4. *Wczø ſø pwali oczczowe na|ſzy · pwali ſø yzbawil ies ie |*
5. *Kutobe wolaly yzbaweni | ſø · wczø pwali yne ſø ofro|moczeni |*

W dwóch następujących po sobie wersetach trzykrotnie pojawia się czasownik *sperare* użyty w 3 os. pl. ind. perf. act. (*speraverunt*). W części polskiej każdorazowo jego odpowiednikiem jest czasownik *pwać* (najczęstszy sposób oddawania znaczenia czasownika *sperare*) w 3 os. pl. czasu przeszłego złożonego. Pierwsze tłumaczenie w wersecie 4 przyjmuje kształt *są pwali*, z inwersją słowa posiłkowego. Drugą formę z tego samego wersetu charakteryzuje szyk postpozycyjny *auxilium* – *pwali są*. Wreszcie w wersecie 5 zróżnicowanie zachodzi przez elipsę słowa posiłkowego – *pwali*. Dla porównania w wersji puławskiej dwukrotnie występuje sam czasownik *pwali* bez słowa posiłkowego. Trzeciego poświadczenia nie ma, ponieważ został w tym miejscu popełniony klasyczny błąd oka:

4. *v czyę pwaly oyczowye naſzy pwaly <...>*
5. *<...> y nye są vfromany |*

Kopista pominął fragment tekstu znajdujący się między czasownikami *pwali* (czyli jego drugim i niezachowanym trzecim poświadczeniem), co właśnie skłania do przyjęcia hipotezy, że i ten trzeci czasownik najprawdopodobniej brzmiał *pwali*.

*

W artykule przedstawiono tylko część metod tłumaczenia polskiego, gdyż z pewnością nie wszystkie zostały dostrzeżone. Są i takie, których nie uwzględniono, ponieważ wymagają dalszych badań nad ustalaniem chronologii i autorstwa tego zabytku. Pominięty został zupełnie aspekt dotyczący retorycznego opracowania tekstu. Omówiono zatem tylko część zjawisk wariantywnych, które można zaobserwować w *Psalterzu floriańskim*. Cechy różnicujące często się kumulują, a „przestrzeń”, na której się to odbywa, można – ogólnie rzecz biorąc – sprowadzić do jednego psalmu, a nawet wersetu oraz, w skrajnych wypadkach, do pojedynczego leksemu. Należy jednak podkreślić, że mimo tłumaczenia werbalnego pozostawała możliwość, by w ramach tej tradycji wprowadzać ekwiwalentne elementy różnicujące

łacińską podstawę w części polskiej. Taki sposób tłumaczenia niezróżnicowanych fragmentów wersetów łacińskich psalterza charakteryzuje wyłącznie floriański zabytek. Charakter edukacyjny, a na pewno ukierunkowany na język, podkreślają nie tylko przedstawione analizy, lecz także sam fakt trójjęzyczności tegoż rękopisu. Nie bez znaczenia jest również to, że mamy do czynienia z psalterzem, czyli księgą, która poza funkcją liturgiczną odgrywała również istotną rolę w nauczaniu, o czym była mowa w pierwszej części artykułu.

Literatura

- BERSCHIN W., 2003, *Grecko-łacińskie średniowiecze*, Gniezno.
- CYBULSKI M., 1986, *Różnice leksykalne między piętnastowiecznymi częściami Psalterza floriańskiego*, [w:] I. Bajerowa (red.), *Studia historycznojęzykowe. Wybór problemów i przegląd metod badawczych z zakresu historii języka polskiego*, Wrocław, s. 25–36.
- CYBULSKI M., 1988, *Język piętnastowiecznej części Psalterza floriańskiego. Ortografia, fonetyka, fleksja*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Łódź.
- CYBULSKI M., 2002, *Psalterz floriański a inne staropolskie przekłady Psalterza*, [w:] L. Bernacki (red.), *Psalterz floriański*, Lwów 1939 (reprint: Łódź 2002).
- FIJAŁEK J., 1904, recenzja książki A. Brücknera *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, „Pamiętnik Literacki” t. 3, s. 676–677.
- HIERONIM: Św. Hieronim, 1952, *Listy*, t. I, Warszawa.
- KAMIŃSKA M., 1981, *Psalterz floriański. Monografia językowa. Część I. Ortografia, fonetyka, fleksja imion*, „Prace Wydziału Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii – Łódzkie Towarzystwo Naukowe” nr 81, Wrocław.
- KAMIŃSKA M., 1991, *Psalterz floriański. Monografia językowa. Część II. Fleksja liczebników, zaimków, czasowników*, „Prace Wydziału Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii – Łódzkie Towarzystwo Naukowe” nr 93, Łódź.
- KAMIŃSKA M., CYBULSKI M., 1995, *Indeks łacińsko-polski do Psalterza floriańskiego*, Warszawa.
- KAMIŃSKA M., CYBULSKI M., KOWALSKA D., 2000, *Słownik polsko-łaciński do średniowiecznych psalterzy polskich*, Łódź.
- KUŹMICKI M., (w druku), *Czynnik pamięciowy w powstawaniu tekstu średniowiecznego*.
- KWILECKA I., 2003, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, „Studia i Materiały – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny” nr 66, Poznań.
- ŁOŚ J., 1922, *Początki piśmiennictwa polskiego*, wyd. 2. popr., Lwów – Warszawa – Kraków.
- MACIEJOWSKI W.A., 1851, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. I, Warszawa.
- MIKA T., 2002, *Maryja, Jezus, Bóg w „Rozmyślaniu przemyskim”. O nazywaniu osób*, „Prace Instytutu Filologii Polskiej im. Adama Mickiewicza”, „Biblioteka Poznańskich Studiów Polonistycznych. Seria Językoznawcza” nr 17, Poznań.
- MIKA T., 2013, *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe. Rekonesans*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVIII, s. 131–146.

- ROJSZCZAK-ROBIŃSKA D., 2012, *Jak pisano* Rozmyślanie przemyskie, Poznań.
- ROSPOND S., 1965, *Najnowsze badania co do genezy Psalterza floriańskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” V, s. 278–279.
- SONDEL J., 2003, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław – Kraków 1953–2007.
- WEYSSENHOFF-BROŻKOWA K., 1998, *Studia nad łaciną średniowieczną w Polsce*, „Rozprawy Wydziału Filozoficznego – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” nr 49, „Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe” z. 10–12, Warszawa.
- WIELGUS S., 1990, *Badania nad Biblią w starożytności i średniowieczu*, Lublin.
- WIELGUS S., 1995, *Z badań nad średniowieczem*, Lublin.
- WÓJCIK R., 2006, *Opusculum de artememorativa Jana Szklarka. Bernardyński traktat mnemotechniczny z 1504 roku*, „Prace Biblioteki Uniwersyteckiej – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” nr 28, Poznań.

On variation in *Saint Florian Psalter* Summary

The paper is a part of the stream of research in which particular attention is being paid to the very process of creation of mediaeval text and reveals the strata that arose through the influence of such elements as the role of copyists, work by ear or from the source, the memory factor, and the bilingualism of the writers. The author's interest is in the relation between two languages, Polish and Latin. He analyzes those places where identical Latin fragments correspond to different portions on the Polish side. This variation can be seen at each level of language, from the phonetic-graphical, through the inflexional and word-formative, up to the syntactic and lexical. One needs to bear in mind the possibility of various Latin redactions, and the fact that certain features of the translation mirror not the Latin source but a Czech, German, or an older and not preserved Polish version. Then, referring to Latin is purely a convention.